



Rok 26.

PRZEDPŁATA w POZNANIU
Kwartalnie 1,20 mk., z odnośnikiem do domu 1,4 mk., mies. 40 f.
REDAKCJA: ulica Bolesława Walego nr. 1, I piętro.
z odnośnikiem 50 f. — „Wielkopolańcin” wychodzi odcisnieniem.

Poznań, piątek 21 sierpnia 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA na POŻTAUCH:
Kwartalnie 1,2 mk., z odnośnikiem do domu 1,4 mk.
INZERATY: od wielkości drob. 25 f. Reklamy się nie wstraca.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowa nr. 29.

Nr. 191.

Odezwa.

Dnia 18 sierpnia rozstał się z tym światem śp. Roman Szymański. Umarł, stojąc na posterunku, jako szermierz nieustraszonej wielkich hasel narodowych. Mąż niepospolity pracował nieustrudzenie przez lat 40 z górą nad wyrobieniem obywatelskim szerokich warstw społeczeństwa, nad stworzeniem zdrowej myśli społeczno-politycznej.

My żywi, starać się będziemy, aby dzieło jego prowadzić nadal, aby w kierunku myśli jego pracować, czynu Jego nie pozostawić w połowie, niedokończonym — tę spuściznę podejmujemy i obowiązek nasz spełnimy.

Zanim się jednak zamknie mogła nad Zmarłym, obowiązkiem nas wszystkich, z których w każdym spoczywa część idei i hasel Zmarłego, uczcić pamięć Jego.

Przez cześć dla Zmarłego nie pragniemy słów wiele tracić na zachętę, — starczą za nią czyny Jego.

W tej myśli odzywamy się do społeczeństwa, aby złożyło na ręce niżej podpisanego komitetu, lub za pośrednictwem pism naszych fundusz, który zaświadczy, że społeczeństwo czci pamięć swych zasłużonych.

Komitet.

Stefan Chociszewski. Prof. dr. Drygas.
Kazimierz Krajna. Teodor Krause.
Ludwik Miklaszewski. Stan. Offierski.
Jan Paczkowski. Dr. Bron. Szulczewski.

X. kanonik Adamski. Stanisław Brzozowski. Dr. Antoni Chłapowski. Poseł Bernard Chrzanowski. Ignacy Degórski. Andrzej Dworowski. Jan Grajkowski. Tytus Glock. Edward Chyżewicz. Franciszek Januszewski. Dr. Bolesław Kryśiewicz. Józef Kamiński. Czesław Kędziński. Czesław Leitgeber. Roman Leitgeber. Dr. Bolesław Marchlewski. Józef Marciniak. Leon Marszałek. Poseł dr. Felician Niegolewski. Melchior Nowak. Stanisław Nowicki. Józef Offierzyński. Adam Piotrowski. Stanisław Porankiewicz. Kazimierz Poturalski. Piotr Rejmiński. Michał Rutkowski. Karol Rzepecki. Dr. Marjan Seyda. Dr. Tadeusz Schultz. Ant. Sczaniecki. Bronisław Szczepański. Józef Tucholski. Antoni Waliszewski. Franciszek Węclawski. Dr. Ksawery Zakrzewski.

W piątek o godzinie 5 po południu odbędzie się pogrzeb śp. dr. Romana Szymańskiego z domu żaloby przy ulicy Podgórnej nr. 7.

Celem uczczenia zasług wielkiego patrioty i nieustrudzonego pracownika na niwie ojczyznej, wzywamy wszystkie Towarzystwa i Cechy nasze, oraz najszersze koła obywatelstwa do jak najliczniejszego udziału w obchodach pogrzebowych.

Komitet.

Zmiana własności ziemskiej w Prusach od r. 1886.

*) Od r. 1886 zajmuje się statystyka pruska zmianą własności ziemskiej w ogóle, a specjalnie od r. 1896 zmianą własności w dzielnicach, w których ustanowiona została komisja kolonizacyjna. W „Statistisches Jahrbuch für den preussi-

schen Staat” znajdują się bardzo ciekawe rezultaty statystyki. Obejmuje ona okres 20 lat, od r. 1886 do 1905, i odnosi się do poszczególnych obwodów rencyjnych. Według tej statystyki zmiany w okresie tym w całych Prusach (z wyjątkiem obwodu hohenzollerskiego) ze wszystkich co najmniej 8 mórg obejmujących posiadłości na 100 przeciętnie 6,2 corocznie swoich właścicieli. Zmiana ta odbywa się na ogół dość równomiernie. Zachodzi jednakże w ostatnim dziesięciu lat nieco częściej, aniżeli w poprzednim. Przekracza więc po r. 1886 z roku na rok przeciętna 6,2. W latach 1897 i 98 wynosi 6,7, 1899, 1902 i 1905: 6,6 pr. Z tej 20-letniej przeciętnej (6,2) zmieniły właścicieli swego 2,4 (w tem 0,2 w drodze działów) w drodze dziedzictwa lub z t. p. przyczyny w łonie rodziny, 3,7 (w tem 1,3 przez oddzielenie) w drodze kupna, a zmiany i t. p. poza rodziną. Przeważa więc zmiana własności w drodze kupna i zamiany po za rodziną zmianę w drodze dziedzictwa dość znacznie. Dzieje się to szczególnie w dzielnicach wschodnich i w Szlezwigu-Holsztynie. Natomiast w obwodach zachodnich zmiana w drodze dziedzictwa jest daleko częstsza. W innych obwodach zmiana w drodze dziedzictwa równa się mniej więcej zmianie w drodze kupna. — W obwodach Hanoweru i Westfalii zmieniają właścicieli na sto posiadłości o 4 co najmniej morgach corocznie 2 do 3 w drodze dziedzictwa niepodzielne, a tylko 0,1 do 0,2 czy nawet jeszcze mniej bywają oddzielane. W obwodach prowincji heskiej, w Nadrenji (prócz Dyseldorfu) a także w Erfurcie znaczny procent posiadłości odziedziczonych przechodził przez działy. W obwodach wiesbaden-skim, koblenckim, trewierskim i akwizgranskim przeważały nawet działy rodzinne znacznie rubrykę posiadłości dziedziczonych w całości. Zmiana posiadłości nie podzielonej także na wschodzie jest daleko częstsza, aniżeli na zachodzie — najczęstsza, bo wynosząca 11,7 wzgl. 10,7 i 10,6 proc. w kwidzyńskim, bydgoskim i olsztyńskim, najrzadsza bo tylko 2—3 proc. i jeszcze mniej licząca, w Hesji i Nadrenji, gdzie tylko Dyseldorf dochodzi do 4,6 pr., a Kassel do 4,4 pr. Tutaj naturalnie odgrywa zapewne rolę i tak okoliczność, że n. p. działy odłączone od posiadłości obejmujących tylko 8 mórg, a więc mniejsze w statystyce nie są uwzględnione. W okolicach więc, w których drobne posiadłości przeważają, a w których mimo tego działy rodzinne często zachodzą, dużo wypadków z tablic statystycznych ubywa, gdyż tablice te obejmują tylko całą posiadłość 8 morgów, ale nie działy te, które naturalnie muszą być mniejsze. W ten sposób liczba zmian posiadłości w takich okolicach wydaje się znacznie mniejsza, aniżeli jest w rzeczywistości. Podkreślić także warto, że częsta zmiana własności w drodze kupna zachodzi równocześnie z częstą zmianą własności w drodze dziedzictwa. Sprzeciwia się domniemanemu przypuszczeniu, jakoby częste kupna ograniczały możliwość zmiany własności w drodze dziedzictwa. W Olsztyńskim np. kupnem majątki wynoszą 7,3 pr., w Monaster-

skim 1,5 pr. Mimo tego wynosi liczba zmian w drodze dziedzictwa w Olsztyńskim 3,2 pr. i przewyższa jeszcze odnośną liczbą z Monasterskiego, która wynosi tylko 2,6 pr. Spostrzeżenie to odnosi się dość powszechnie do okolic północno-wschodnich, obok wysokiej liczby sprzedaży niemniej znaczna liczba dziedzictw. „Stat. Jahrb.” przypisują to zwyczajowi, który w tych okolicach jest rozpowszechniony, że ojcowie stosunkowo wcześniej oddają posiadłości swe synom, a sami idą „na wymiar.” Wypadki takie policza statystyka jako zmiany w drodze dziedzictwa.

Także obszar posiadłości wpływa na zmienność właścicieli. Stosunkowo najczęściej zmieniają swych właścicieli grunta od 8—20. Ogólna przeciętna wynosi tutaj 8,2, w Olsztyńskim nawet 18,5, w Szlezwigu 17,7, w Kwidzyńskim 16,4 procent. Drugie miejsce z rzędu zajmują posiadłości przeszło 800 morgowe z ogólną przeciętną 6,1 proc.; w Akwizgranskim dochodzą do 12,5, w Olsztyńskim do 9,1, w Kwidzyńskim do 8,9 proc. Następne miejsce zajmują posiadłości 400 do 800 morgowe z przeciętną 6,0; dochodzą one w Koblenckiem do 14,3, w Poznańskim do 12,5, w Bydgoskim do 12,1, w Kaselskim do 11,1 proc. Posiadłości od 20—80 morgów osiągnęły przeciętną 5,4 proc., średnio i wielkowieśniane grunta od 80—200 i od 200—400 mórg — 4,4 procent.

Zmiana własności z rąk niemieckich w polskie odbywała się od r. 1896—1905 jak następuje:

W r. 1896—1901 zdobyli Niemcy w Prusach Zach. w drodze zmiany niepodzielnej okragle 600 mórg, stracili natomiast w drodze działów (parcelacji) 47600 mórg. W następnych 4 latach ustępowali polakom i w posiadłościach niepodzielnych i parcelowanych. Ostatecznie stracili w czasie od 1896—1905 wszystkiego razem 113200 mórg. Własność niemiecka zmniejszyła się o 1,11 proc. obszaru całej prowincji.

W Poznańskim osiągnęli Niemcy tylko w r. 1905 mały zysk przy zmianie własności niepodzielnych. Stracili jednakże w owych 10 latach 137,600 mórg, czyli 1,19 pr. obszaru całej prowincji. — Strata więc ogólna w obu prowincjach wynosi po stronie niemieckiej 250,800 mórg czyli 1,15 obszaru ogólnego.

Konserwatywna „Kreuztg.” oblicza ogólne straty niemieckie za czas działalności komisji kolonizacyjnej, tj. za lat 20 od r. 1886—1905: na 12 mil kwadratowych czyli na połowę landrackiego powiatu przeciętnej wielkości. Ciekawy z tego wysnuwa „Kreuztg.” wniosek, mianowicie, że daleko ważniejsze jest utrzymanie obecnej własności niemieckiej, aniżeli nowa kolonizacja i stwarzanie nowych niemieckich gospodarstw.

*) Przedruk artykułów oznaczonych trzema gwiazdkami ** jest zabroniony. — Redakcja.

Kramarz o konferencji słowiańskiej.

W miesięczniku „Oesterreichische Rundschau” ukazał się zajmujący arty-

kul posła Kramarza o konferencji słowiańskiej w Pradze, w którym między innymi znajdują się następujące poglądy za stosunki polsko-rosyjskie:

Można o Dumie myśleć, co się chce. — Jedno atoli zaprzeczyć się nie da: że istnieje i że przedstawiciele narodu mają możność wypowiedzenia tego, co naród myśli i czuje. A w Dumie tej zasiadają także i polacy. Rosjanie i polacy mogą więc teraz przemawiać do siebie jako naród do narodu. Przez to stworzono nową podstawę dla stosunku rosyjsko-polskiego. Bo wszak polacy sami zawsze zapewniali, że podnoszą skargi swe przeciw systemowi rządowemu w Rosji, nie zaś przeciw narodowi rosyjskiemu.

Ale także i stosunki zewnętrzne wiele się przyczyniły do zmiany podstaw stosunków rosyjsko-polskich. Świeżo wydane dzieło Romana Dmowskiego informuje o tem w sposób bardzo jasny. Polacy, którzy się z początku bronili przeciw Zachodowi, przeciw krzyżakom, aby następnie zwrócić się znów przeciwko Wschodowi, przeciw tatarom, a w końcu przeciw Rosji, rozwojem stosunków dziś zmuszeni są bronić co prawda już nie państwa swego, ale czegoś, co jest jeszcze bardziej rzeczą serca: bronić narodowości swej przeciw niebezpieczeństwu z Zachodu, przeciw niemcom w Poznańskim i w Prusach i przeciw Kolonizacji niemieckiej w Królestwie samym.

Wiara w utworzenie polskiego tak zwanego „Pufferstaat” między wschodem a zachodem, straciła, o ile wogóle istniała wszelką realną podstawę, od kiedy polityka pruska pokazała, że tylko wtedy wierzy w zabezpieczenie własnego narodu, jeżeli uskuteczni ją je Niemcy sami. Tak więc polska polityka w Rosji stać się musiała z konieczności tylko polityką samozachowawczą, a celem jej: zdobycie możności silnego i swobodnego, i narodowego i kulturalnego rozwoju, bez którego polacy nie mogliby ostać się niemieckiemu naporowi na Wschód; a nadto zaś musi mieć polityka polska na celu autonomję w odpowiednim zakresie, umożliwiającą polakom także ekonomiczną obronę ziemi ojczyznej bez osłabienia państwa rosyjskiego, w którego potęgę i wewnętrzny uporządkowanie także i polacy z chwałą, gdy będą mieli możność swobodnego życia narodowego, znaleźć mogą najlepsze oparcie i pomoc.

Z drugiej zaś strony i dla Rosjan jest rzeczą zrozumiałą, że wewnętrzne odrodzenie Rosji — o ile go co prawda sami szczerze pragną — nie może być nazwane całkowitym i pełnym, dopóki polacy nie mają tych samych praw obywatelskich, o które starają się Rosjanie, dopóki nie przyzna się równego prawa językowi polskiemu w urzędach i szkołach i dopóki polacy nie dostaną tej autonomji, której Rosjanie żądają dla siebie samych. W możliwość rusyfikacji polaków nikt w Rosji nie wierzy, na uprawnienie zaś starej polityki dla samej zemsty tylko lub ze względu na interesy garstki biurokratów, nie zgodzi się dziś żaden z rozumnych polityków ro-

syjskich. Widać oni bowiem bardzo dobrze, że zachodnia granica Rosji przez polaków zadowolonych i z Rosją wewnętrznie złączonych, co najmniej tak dobrze będzie zabezpieczona, jak przez wielką armją dziś w Królestwie wielkim kosztem utrzymywaną. To też nie może ulegać wątpliwości, że z chwilą gdy w Warszawie zawita duch nowy, nastąpić musi rozbrojenie na całej linii owego frontu, na którym polacy stykają się z wielko- i mało-rosjanami.

Dzięki temu wyszłemu powstała właśnie możliwość pomyślenia o przygotowawczych krokach do zbliżenia się narodów słowiańskich bez obawy, że nieporozumienia rosyjsko-polskie zbliżenie to będą i nadal udaremniały.

I tak pojechaliśmy do Petersburga z nadzieją, że idea słowiańska w nowej Rosji będzie dość silna, aby umożliwić przedstawicielom obu narodów w kwestji rosyjsko-polskiej brać przedewszystkiem pod uwagę teraźniejszość i przyszłość, nie zaś przeszłość z jej ciężkimi grzechami, i że będziemy mogli znaleźć podstawy dla kulturalnego i ekonomicznego zbliżenia się narodów słowiańskich bez obawy rozbicia się tych usiłowań o antagonizm rosyjsko-polski.

Nadzieja nas nie zawiodła. Wobec tego mogliśmy pomyśleć o zwołaniu ogólnej konferencji do Pragi, aby wspólnie wyszukać drogi i środki, przy których pomocy zbliżenie to dałoby się urzeczywistnić. Wobec powyższych faktów nie potrzeba chyba rozpisywać się o tym, jak świetnie ta konferencja wypadła.

Spierano się silnie o to, czy nowy ruch słowiański, „neoseawizm“, jak go nazwano, jest polityczny, czy nie.

Otóż tutaj należy tylko stwierdzić, że ten „neoseawizm“ jest dążeniem do kulturalnego i ekonomicznego zbliżenia się narodów słowiańskich na demokratycznej podstawie wolności, równości i braterstwa.

Barbarzyńska polityka Bismarcka.

Uplynęło lat dziesięć, jak Bismarck, ten bożek niemiecki, żyć przestał. Niemcy w nim uwielbiają swego największego męża stanu; oczywiście ze swego stanowiska patrząc na dzieło jego. Z ogólnoludzkiego punktu widzenia oceniając czyny Bismarcka, dojdziemy do innego sądu o jego wielkości. Umysł i ręka tego żelaznego kanclerza były widoczne we wszystkim, co się działo w Niemczech przez lat kilkadziesiąt. Czynny, chytry i wyrachowany we wszystkim, wyrzekł on 30. 9. 1862 owe pamiętne słowa, że krwią i żelazem, a nie mowami rozwiązuje się wielkie zagadnienia wieku; dla tego niezmordowanie pracował nad zjednoczeniem Niemiec, nad podniesieniem Prus, a wszystkie środki do tego celu wiodące, uważał za godziwe. Krwią i żelazem rzeczywiście utworzył Prusom drogę do wielkości, a przelewał tę krew na północy u duńczyków i bratnią krew austriacką na polach Sadowy, jako też na zachodzie przeciwko Francji. Wszystkie trzy wojny bowiem Bismarck spowodował, odpowiedzialność za

nie na niego spada. Na jego tytanicznej postaci pełno czarnych plam i to w takich rozmiarach, jakoby ten człowiek bez serca i sumienia był uosobieniem złego, przemocy, bezprawia i gwałtu. — Przez cały czas swych twardych rządów uznawał Bismarck tylko prawo Niemców i to tylko swych stronników; względem przeciwników i innych narodów stosował bez skrępowania... i ostre przeciwśrodków zdrady, ucisku i przemocy. Mściwy i brutalny z iście krzyżacką zaciętością i butą głosił hasło wytopienia tych, którzy się wazyli stawiać mu czoło. Nie dbał o słuszność, nie wiedział, co to poczucie ludzkości i sprawiedliwości: „siła przed prawem“ było dlań dogmatem politycznym. Choć od lat 10 już nie żyje, duch jego pozostał w narodzie niemieckim; na Bismarcku wzorują się dzisiejsi Niemcy, — zarażeni jego duchem [krzyżackiej] zuchwałości, — buty i nietolerancji. — Po przelaniu morza krwi na polach bitew, pycha i złość popchnęła go do walki z Kościołem katolickim, w której katolicy-polacy najgorsze przechodzili i znosili katusze. Zdawało się, że przychodzi ostatni kres na Kościół Chrystusowy w Niemczech, ale stało się inaczej. Ten Kościół zbudowany na twardej, niewzruszonej opoce Piotrowej przetrwał zwycięsko tę walkę i urosł w siłę na złość Bismarcka i jego... Chcąc powetować klęskę poniesioną w walce z Kościołem, zwrócił kanclerz swój oręż przeciw polakom, by ich wytopić i wydał przeciw nam barbarzyńskie hasło „ausrotten.“ Na widok, że długoletnia praca germanizacyjna nie wywiera skutków, że ludność polska „na kresach wschodnich“ stoi wiernie i uparcie przy wierze i narodowości, opanował go istny szal wściekłości. Głosząc z... że trzeba koniecznie „niemieckie kresy wschodnie“ chronić przed zalewem polonizmu, chwycił się najsroższych środków gwałtu i ucisku.

Na początku roku 1886 podczas wielkich mrozów wygania 50 tys. polaków z Prus, mężczyzn, kobiet, starców i dzieci, skazuje ich na żywot tułaczy. A przeprowadza to wydalenie z taką surowością, iż 1 lutego tego roku przybyła do Warszawy 91-letnia staruszka, uznana za niebezpieczną dla państwa. Ubytek rąk do pracy, brak robotnika rolnego, to pierwszy widoczny skutek tego wydalenia; wobec tego dziwić się trzeba krótkowidztwu rolników niemieckich wznowiających pomniki temu, który wypędzał robotnika.

Ale na tych gwałtach nie koniec; Bismarck postanowił wykupić z rąk polaków pozostałe im odwieczne siedziby ojczyste, powołuje więc do życia komisję kolonizacyjną i żąda na to 100 milj. mk., jak gdyby chodziło o pustynie lub obszary zamieszkałe przez dzikich. — Rząd i sejm we wszystkim powolny na skinienie jego uchwalono owe 100 milionów, powiększa je nawet do 200 i 450 milionów, byleby tylko zgnieść żywioł polski. Jakby z rogu obfitości syąpił się kary na redaktorów, którzy w prasie protestują przeciwko tym okrucieństwom, a gnębiony lud polski na-

wołując do wytrwania. Nie ma bodaj jednego redaktora Polaka, któryby nie spędzał swych wakacji nie tylko letnich, ale wogóle o każdej porze za szwedzkimi firankami. Szał przeciwpolski nie ogranicza się już na jednostki, ale ogarnia całe masy zorganizowane w osławionem towarzystwie trzech liter, którego ojcem jest także Bismarck. — Coraz to nowe rozporządzenia przeciwpolskie rządowe, które nawet z śmiercią Bismarcka się nie kończą. Ich dalszem następstwem z ducha jego zrodzonym, to ustawa osadnicza z r. 1904, to tragedia Chrzyszczka na Śląsku, to wóz Drzymy, to „prawo“ o wywłaszczeniu, to paragraf językowy.

Tak dalece zapuścił się w Prusiech duch Bismarcka, tego pierwszego wielkiego i tych innych małych, których są całe zastępy, a na ich czele Bernard Bülow.

Wielki ruch obronny z naszej strony krzyżuje oczywiście polityczne interesy Prus. Według „Gaz. Gdańskiej“ czynimy źle przeciwdziałając im.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Dla robotników galicyjskich polskiego i ruskiego pochodzenia, przybywających do Prus na roboty, istnieją dziwne przepisy. Niedawno doniósł jeden z rolników niemieckich do „Deut. Tageszeitung“, że władze rozkazały mu wydać obiecyśasów ruskich, ponieważ prawo zabrania im pracować z obiecyśasami polskimi. Redakcja tego dziennika ogłosiła wprawdzie nadesłaną sobie korespondencją, ale dodała, że wiadomość powyższa wydaje jej się niewiarogodną, choćby z tego powodu, że robotnicy polscy i ruscy zgadzają się z sobą doskonale. Obecnie jednak informuje „Deutsche Tageszeitung“, że rozporządzenie, na mocy którego wydano robotników ruskich, faktycznie istnieje i wydane zostało 22 września 1905 r. przez ministra spraw wewnętrznych, który uzasadnił je względami narodowo-politycznymi. Jakiego rodzaju były te względy, niewiadomo. W r. 1906 i 1907 nie stosowano w praktyce owych przepisów, prawdopodobnie dlatego, że bez kart legitymacyjnych, obecnie dopiero zaprowadzonych, nie można było dokładnie podzielić robotników galicyjskich na ruskich i polskich. „Deut. Tageszeit.“ oświadcza, że przepisy ministerjalne z r. 1905 są zgola nie na dobre, bo wpływają źle na stosunek rusinów do Niemców. Zresztą są one pod każdym względem nieuzasadnione, bo dotychczas nie zanotowano w aktach policyjnych owych systematycznych narodowo-politycznych starć między polakami a rusinami, którym widocznie minister pragnął zapobiedz.

Rosja. (Cholera.) Petersburg 17. Komisja do walki z epidemią komunikuje: W gub. astrachańskiej dnia 15 b. m. zachorowało na cholere 35 osób, zmarło 15. W gub. saratowskiej d. 14 b. m. zachorowało 21, zmarło 18. W gub. samarskiej od 10 do 14 b. m. zachorowało 14 osób, zmarło 12. W Niżnym Nowogrodzie dnia 14 b. m. stwierdzono znów 3 wypadki cholery. W obrębie urzędu na-

czelnika miasta Rostowa nad Donem d. 14 b. m. zachorowało 15, zmarło 13. W obwodzie wojska dońskiego dnia 13 b. m. zachorowało 7, zmarły 4 osoby. Podejrzane o cholere wypadki stwierdzono: śmiertelny w Wierchnim Usionie, w powiecie swijańskim w gubernji kazańskiej oraz 14 b. m. jeden wypadek w Kazaniu.

— Rostów nad Donem, 17. W ciągu dwóch dni ostatnich w mieście zapadło na cholere 55 osób, zmarło 17, od początku zaś epidemji zachorowało 175 osób, zmarło 72.

— Nowoczerkask, 17. W mieście były 2 wypadki cholery.

Belgia. Gazeta tutejsza „Patriote“ w dalszym ciągu prowadzi rewelacje o „biurach prasowych“ utrzymywanych przez rząd Konga za granicą, we Włoszech, Austrii i Stanach Zjednoczonych, w celach przekupstwa dzienników i usposobienia ich przyjaźnie dla spraw Konga.

— Bruksela. Rezeszły się tutaj pogłoski, że król Leopold zmarł nagle. Urzędowo pogłoskom tym zaprzeczono, stwierdzając, iż stan zdrowia króla Leopolda w ostatnich dniach nie pozostawiał nic do życzenia. Kategoriecznie zaprzeczono również ze sfery dworskich o rzekomym wypadku króla podczas jazdy samochodem.

Portugalia. Lizbona. Sytuacja w Portugalji znów jest niepokojąca. Kortezy naradzają się nad kwestją listy królewskiej. Jest prawdopodobne, iż ruch rewolucyjny zagroził znów dynastji. Do wóz broni i amunicji trwa dalej.

Anglia. (Pożyczka angielska.) Wiadomość, zakomunikowana przez „Daily Telegraph“, jakoby rząd zamierzał zaciągnąć pożyczkę 100 milionów f. st., przyjęto z dużym niedowierzaniem. Poważne koła finansowe oświadczają, iż o zamiarze takim nic nie wiedzą.

Turcja. Konstantynopol. Sekcja sądowa, odbyta na zwłokach Redżibabasz, nie wykazała żadnych śladów truciźny, tylko pęknięcie aorty.

— Paryż. „Matin“ donosi z Konstantynopola, że Naum-basza w rozmowie z korespondentem francuskim oświadczył, iż Turcja nie zamierza prowadzić żadnej specjalnej polityki przyjaźnej dla Niemiec, zamierzając utrzymać jak najlepsze stosunki ze wszystkimi mocarstwami.

Ameryka. Nowy Jork. Rząd nabył balon Baldwina za 75,000 dolarów. Podczas wlotu balon przeleciał 44 klm. w ciągu 2 godzin.

Subhasty w sierpniu.

Dnia 21 na sądzie w Poznaniu o g. 9 posiadłość zap. Poznań - Chwaliszewo nr. 51, Wojciecha Wojtarek, w obszarze 4,15 ar., wart. doch. 1016 mk.

Dnia 21 na sądzie w Poznaniu o g. 10 i pół posiadłość zap. Poznań nr. 285 Józefa Sobkowiaka, w obszarze 6,90 ar., wart. doch. 23,150 mk.

Dnia 22 na sądzie w Śremie o godz. 10 posiadłość zap. Kurnik nr. 133 i 288, Ludwika Steinmetz, w obszarze 3,80 ar., oszac. do podatku na 405 mk. dochodu.

Jakób bez skazy.

68 Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Prezes, pragnąc uspokoić wzburzenie umysłów, rozkazał szwajcarowi wprowadzić świadka ostatniego, panią Varlay.

Jakób, usłyszawszy nazwisko swej matki, drgnął całym ciałem. Gniew i oburzenie znikły z jego twarzy, na którą wystąpił teraz wyraz niezmiernego cierpienia.

Ślepa weszła wraz z córką i doktorem Molonguetem.

— Niech mi sąd przebaczy, że ośmieliłem się wejść, nie będąc wezwanym — odezwał się stary lekarz — ale nie mogłem w podobnych okolicznościach nawet na chwilę opuścić mojej chorej.

Pani Varlay była w wielkiej żalobie, której nie zdejmowała od śmierci swego męża. Białe jej włosy, jak srebrne pasma wyglądały z pod czarnego welonu; jej wielkie, otwarte oczy, pozbawione światła, zwracały się na wszystkie strony, szukały syna i nie widziały. Oparta z jednej strony na ramieniu Ziuty, z drugiej podtrzymywana przez doktora, postępowwała krokiem wolnym. Posługacz sądowy niósł za nią fotel. Gdy lekarz usadowił ją przed kratkami, cofnął się i siadł obok Andrzeja Nangy.

Ziuta stanęła przy swej matce za fotel.

Gdy p. Varlay weszła do sali, wśród publiczności szepiano:

— Biedna kobieta! biedna matka!

Ażeby przybyć do sądu p. Varlay musiała uczynić wysiłek wielki. Nie chciała, by Jakób myślał, że jest tak chorą, jak była nią rzeczywiście, ale jakkolwiek krótką była przebyta przez nią przestrzeń od drzwi sali do krutek, czuła teraz, że zanadto liczyła na swoje siły.

— Boże mój — szeptała — udzieli mi życia, udzieli mi sił choć na kilka godzin... pozwól mi choć przemówić za moim synem!...

Z trudnością odpowiadała na pierwsze pytania prezydującego i choć w sali panowało milczenie zupełne, osoby, stojące od niej o kilka kroków, nie słyszały jej słów.

— Wiadomo pani — rzekł prezydujący — że wszystkie zebrane na miejscu zbrodni dowody obciążają syna pani.

— Tak, ale sąd zebrał się dla tego, by wykazać, że wszystko to jest podstępem i bardzo zręcznie osnutą machinacją. Panowie odkrycie i wyświeтлиć prawdę.

Prezydujący pozwolił nieszczęśliwej kobiecie chwilę odpocząć i następnie zapytał:

— Więc pani nie przypuszcza, by p. Varlay był winnym?

Na te słowa paralityczka wyprostowała się całem swem ciałem zbole-
lę. Zebrała resztę pozostającego w niej życia i zawołała z energią bolesną:

— Jakób Varlay jest moim synem, panie prezesie! A syn w oczach swej matki nigdy nie jest winnym! Nie wiem, czy pan ma dzieci... Ale, jeżeli jesteś pan ojcem, to dźwiwie się, że możesz matce postawić podobne pytanie.

Prezydujący przygryzł wargi.

— Wymagania prawa... — bąknął.

— Otóż, wobec wymagań prawa — odrzekła prostując się — oświadczam, że jeżeli inne matki nie wierzą, by synowie ich byli winnymi, to ja jestem pewną, absolutnie pewną, że mój jest niewinnym!

Ale było tego dla niej już za wiele; ostatni wysiłek złamał ją. Wyciągnęła ramiona i zawołała:

— Jakóbie!... synu mój!...

I bezwładna padła na fotel. Myślano, że skończyła. Ziuta rzuciła się przed nią na kolana i gorącymi pocałunkami zaczęła pokrywać jej ręce.

Dr. Molonguet podbiegł ku chorej i dał jej powąchać soli.

Jakób, usłyszawszy krzyk matki, zerwał się, jak gdyby poruszony sprężyną i potrącając żandarmów, przeskakując przez ławki, dopadł do niej i ukląkł u nóg obok Ziuty.

— Matko moja!... to ja, Jakób matko...

Lecząc ślepa nie wracała do życia.

— Niech ja wyniosę! — zawołał doktor.

Dwóch mężczyzn uniosło fotel z chorą, za nimi udał się doktor podtrzymując Zuzannę.

Andrzej Nangy podbiegł do Jakóba, otoczonego już żandarmami, lecz klęczącego jeszcze na miejscu, z którego uniesiono jego matkę i położywszy rękę na jego ramieniu, rzekł:

— Matka twoja kona. Czy i teraz nie wyjawisz tego nazwiska przekłętogo?

Jakób nie mógł już odpowiedzieć. Osłabiony i miotany tyłu wzruszeniami, pochylił się i padł na posadzkę nieprzytomny.

Wzięto go na ręce i odniesiono również do pokoju sąsiedniego.

Wypadek ten wywarł na publiczności wrażenie niezmiernie. Wiele osób płakało. Kilku sędziów przysięgłych, nie mogąc zapanować nad wzruszeniem, zażądało zawieszenia sesji.

Nangy, jako adwokat zręczny, skorzystał z tej chwili powszechnego wzruszenia i zanim prezydujący zawiesił posiedzenie, głosem donośnym zawołał:

— Panowie sędziowie przysięgli, pragnę was tylko zapytać, czy człowiek mający taką świętą matkę i takiego aniola siostrę, może być złodziejem i mordercą?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dnia 22 na sędzie w Inowrocławiu o godz. 10 posiadłość zap. Inowrocław nr. 723, Salomeji Habricht, w obszarze 34,20 ar.

Dnia 22 na sędzie w Inowrocławiu o godz. 10 i pół posiadłość zap. Inowrocław nr. 1744, Leona Czarnowskiego, w obszarze 7,81 ar., wartość dochodowa 3969 mk.

Dnia 22 bm. na sędzie w Trzemesznie o godz. 9 gospodarstwo zap. Duszno nr. 7a Stanisława Głowackiego w obszarze 51,33/48 ha.

Dnia 22 bm. na sędzie w Odolanowie o godz. 9 posiadłość zap. Tarchały nr. 301 Władysława i Pelagji ur. Dolata Brodały w obszarze 20,70 ar.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 19-go sierpnia 1908.

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegramy gratulacyjne.

* **Posel do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posła” zwracali bezpośrednio do administracji K. A. tolika (Bytom — O. Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawcą będzie „Posła” tylko odbiorcom na miejscu.

* **Towarzystwo Czytelni Ludowych** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd. prosimy wysłać wprost do biura naszego pod adresem: „Czytelnia Ludowa,” Poznań, (Bäckerstr. nr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński, Poznań-Posen.

* **Telegramy Kościuszkowskie.** W obec licznych zapytań donosimy uprzejmie, że aże telegramy mają winiety z Kościuszką, Dąbrowskim, ratuszem poznańskim, pomnikiem Adama Mickiewicza i szarotką. We wielu miejscowościach naśladują nasz pomysł, — ale niestety nie dają całego czystego dochodu na cele dobroczynne. Ze względu na to, że my cały dochód rozdzielamy na instytucje nasze, prosimy usilnie o rozszerzanie naszych telegramów. Każdą ilość przesyłamy odwrotnie.

Teodora Kusztelanowa, Ogrodowa 12, I p.

Marja Halina Lebińska,

Dolna Walowa 1. I.

* **Biedna wdowa,** cierpiąca i słaba, zupełnie niezdolna do zarobkowania zgłasza się na tej drodze do miłosierdzia publicznego — prosząc o wsparcie. Upraszamy o nadsyłanie składek na ręce naszej Ekspedycji, ul. Posadowskiego 39, Bóg zapłaci!

* **Poznań.** (Urząd staty cywilny z d. 19-go sierpnia 1908 r.) Zapowiedzie: Redaktor M. Noskiewicz z M. Wasielewską. Ślusarz W. Wolff z M. Schmidt. Palacz lokomotywy E. Grossmann z W. Krüger. — Śluby: Sierżant W. Kolbe z M. Jędrak. — Urodziny. Syna: Mularz Marcin Płotkowiak. Robotnik St. Kubacha. Ranzujący St. Leśniak. Mistrz mularski Roman Maniewski. Zwrotnicy W. Ławniczak. Mularz A. Grundmann. Kowal A. Resiński. Instalator H. Kornobis. Niezamężna K. i M. — Córke: Stolarz E. John. Szafner kolejowy P. Roth. Dekarz Wł. Szumiłowski. Posiadziciel dóbr rycerskich Stanisław Greza-Goray. Piekarz Ignacy Kamieński. Niezamężna S. — Umarli: Wdowa E. Dziembowska ur. Mettler 74 lata. Wdowa A. Fritsch ur. Kröning 74 lata. Dr. Roman Szymański 68 lata. Robotnik Hip. Puciata 47 lat. Zamężna A. Schmidt ur. Schultze 40 lat. Zamężna R. Kujawa ur. Nowicka 26 lat. Syn gospod. J. Paetz 18 lat. M. Rodziczak 2 lata 10 mies. 13 dni. J. Nowak 7 mes. 2 dni. L. Lehmann 6 mies. 28 dni. A. Napieralski 4 mies. 10 dni. R. Beckmann 1 mies. 5 dni. I. Rychlicka 6 dni.

* **Poznań.** Nowy sąd obwodowy przy ulicy Młyńskiej już w znacznej części jest oddany do użytku publicznego i biura w nim otwarte. Przeniesienie starych biur trwa w dalszym ciągu. Wewnętrzne urządzenia są wygodne i podług nowoczesnych wymagań. — (Przy ulicy Książęcej nr. 93 urządził magistrat halę do sprzedawania mleka.) — (Wczoraj rano zderzył się na Starym Rynku wóz z chlebem z wozem pocztowym, przyczem upadł koń ostatniego. Po chwili wstał i większego przypadku nie było.) — (We wtorek zawadził wóz spedytorski o markizę składu Petersdorfa, wskutek czego spadł z woza bal, roztrzaskując szyby w oknie wystawnym na kawalki. Opodal stało czteroletnie dziewczętko, które zostało rzucone o ziemię i odniosło lekkie rany od szczątków potrząskanej szyby. Wóz skręcał z Starego Rynku na ulicę Żydowską.)

* **Dnia 1 kwietnia r. p.** oddaną zostanie do użytku publicznego nowa kolej żelazna z Poznania przez Stęszewo do Grodzka.

ska. W bliskości jeziora w Górcie urządzone będzie także dworzec, co powiększy znacznie ruch z Ludwikowem.

* **Panna Eleonora Jasińska** kupiła należący dawniej do firmy „Elektron” w Poznaniu na Wilhelmskim placu nr. 14 skład elektrotechniczny.

* **Donosimy uprzejmie,** że Koło Tow. Rękodzielników bierze udział w pogrzebie śp. dr. R. Szymańskiego z chorągwią. Punkt zborny przy Piotra placu o godz. pół do 5. O jak najliczniejsze przybycie członków prosi Zarząd.

* **W sprawie burmistrza Schückinga** przesłuchiwało wczoraj w Husum wszystkich członków magistratu i kolegum radnych miejskich.

* **Uwolnionym z więzienia** „kapitanem z Koepenicku” zajmują się obszernie wszystkie pisma i śledzą każdy krok genialnego autora tragi-komedji koepenickiej. Już się dowiedzieli, że oszczędził we więzieniu 1000 marek z datków, które mu przysyłała pani Truda Wertheim - Truth, że zamierza rzucić kopyta w kąt, a kupić sobie gospodarstwo, na które pojedzie razem z swoją „narzeczoną,” z którą się zaręczył po obno jeszcze przed swoją wyprawą do Koepenick, mimo, że jeszcze nie została prawnie rozwiedziona z pierwszym mężem. Także fotografowie uganiają się za Voigtem, lecz go dotąd nie mogli przyłapać, bo on tymczasem szuka mieszkania w Berlinie. Kto spowodował jego przedwczesne uwolnienie, dotąd nie wyjaśniono. Voigt utrzymuje, że on wcale wniosku o ulaskawienie jeszcze nie przedstawił, chciał to uczynić dopiero, gdy miną pełne dwa lata kaźni. Niektóre pisma zaś donoszą, że Voigt podczas swej choroby wysłał prośbę o ulaskawienie, do której cesarz się przychylił. Skazany był jak wiadomo, na lat cztery. Podobno mu się podobało, że go w więzieniu traktowali dozorcy: „Panie Voigt.” Do mieszkania jego siostry w Rixdorfie nadeszły setki powinszowań, różne prezenta w kwiatkach i nie kwiatkach!

* **Żydowska pisanina.** „Gazecie Ostrowskiej” przyniesiono kartę z widokiem Raszkowa, najwładoczniej pochodzącą z żydowskiej drukarni. Karta przedstawia kościół katolicki w Raszkanie, u góry wydrukowano: „Kath. Koszół,” na dole karty stoi „Raszkow.” Byłe by handel szedł! Spodziewamy się, że żaden szanujący swój język polak nie kupi takiej karty „Kath. Koszół.”

* **Przejechana przez tramwaj.** Żonę posiadziciela Mielke’go z Marza w powiecie świeckim, przejechał wóz kolei elektrycznej w Grudziądzu. Nieszczęśliwą odwieziono do domu chorych, gdzie krótko potem umarła.

* **Sędzia Steinhard przed sądem.** Przed gnieźnieńską izbą karną toczył się we wtorek termin w sprawie aresztowanego sędziego okręgowego Steinharda, o przestępstwa przeciwko par. 175. Jak donosi „Lech” gnieźnieński przyznał się oskarżony w całej pełni do winy, z powodu czego przyspieszono postępowanie. Po zasądzeniu wywieziony zostanie Steinhard do więzienia w Poznaniu. „Ztg. am Mittag” donosi w sprawie tej, że do aresztowania Steinharda przyczynił się posługacz domowy Mikołaczek z Gniezna, zasądzony również za przestępstwo przeciwko par. 175. Steinhard był zwolennikiem hakatystów. We wtorek zapadł wyrok, skazujący sędziego Steinharda za wykroczenie przeciwko par. 175 w dwóch wypadkach na 6 miesięcy i tydzień więzienia. Oprócz tego wykluczono go z urzędów publicznych na przeciąg roku. Proces toczył się przed sądem ziemiańskim z wyłączeniem publiczności. Steinhard nie jest żonaty i liczy około 35 lat.

* **Na rok więzienia** skazała gdańska izba karna posiadziciela Półlockiego z Kłodni za fałszywe oskarżenie żandarma.

* **Czarniejewo.** Urzędnikom wtkowskiej kolejki powiatowej zakazano surowo zabieranie listów i innych przesyłek, czy to za wynagrodzeniem lub bez.

* **Trzemeszno.** Znany w mieście tem browar parowy „Ameryka” nabyli od dotychczasowego właściciela pana Zygmunta Nowickiego panowie Klimpel i Gericke z Kobylepola. Cena kupna wynosi 200 tysięcy marek.

* **Pakość.** Kradzieże wzmagają się znowu w ostatnim czasie, złodzieje kradną przedewszystkiem perki i ogórki.

* **Rogowo.** W pewnym tutejszym lokalu skradziono mistrzowi blachnierskiemu paletot. Poszukiwania były bezskuteczne, aż wreszcie trafiono na ulicy żebra, odzianego tym płaszczem. Właściciel przemocą musiał mu go odebrać i zagroził mu skargą sądową, na co żebak bez namysłu odpowiedział: „Tego ja właśnie chcę. Chcę być uwięzionym, by mieć mieszkanie przez zimę.” Od skargi odstąpiono.

* **Mogilno.** W Sułkowie kupiła komisja kolonizacyjna 450 morgową posiadłość

Frankogo; graniczy ona z koloniami. Właśność komisji w tej przeważnie polskiej wsi wynosi już 1350 morg.

* **Strzelno.** Konkurs, ogłoszony nad majątkiem Marji Szańdy, został w tych dniach zniesiony.

* **Ostrowo.** Rodzina robotnika Jakubczaka zachorowała ciężko po spożyciu grzybów trujących. Ośmioletni syn zmarł. W ostatniej chwili donoszą, — że zmarło także drugie dziecko, a i matka lada chwila zakończy żywot.

* **Sztum.** W poniedziałek aresztowano tu nauczyciela i organistę Hartmanna z Kalwi i odstawiono do więzienia śledczego w Elblagu. Padło na niego podejrzenie, że popełnił przed kilku laty występki przeciw moralności. H. liczy 58 lat i był w całej okolicy poważany.

* **Solingen.** Dyrektora banku solingkiego, Beckera aresztowano za dokonanie znacznych sprzeniewierzeń. Przyznał się do licznych defraudacji.

* **Żegani (Sagan).** Za dwużenstwo aresztowano tutaj robotnika Sommera. Ma on w Zgorzelicach żonę z dwojgiem dzieci, a w Żeganiu także żonę z dwojgiem dziećmi.

* **Królewiec.** Pewien 51-letni dozorca zakładu chorych został aresztowany za zbrodnią przeciw moralności. Na odwachu policyjnym przerznął sobie gardło brzytwą, schowaną w szkapetce.

* **Berlin.** Tragedja miłosna. W domu przy ulicy Fehrnstrasse nr. 19 zastrzelił 22-letni robotnik telegrafu Krautwurst swoją narzeczoną, 17-letnią krawcową Müncheberg, następnie popełnił samobójstwo. Mieli oni ze sobą stosunek, który nie pozostał bez skutku. W październiku miał Kr. stawić się do odsługi wojskowej. Troska o przyszłość narzeczonej popchnęła go do haniebnego czynu.

* **Drezno.** Dyrektor kasowy drezdeńskiego banku, Eckert, od 34 lat zatrudniony w tymże banku, ułotnił się sprzeniewierzwszy poprzednio 233 tysięcy marek. Pozostawił on list, w którym donosi, że popełnił samobójstwo. Dotąd nie wykryto po nim śladu.

* **Lipsk.** W pożarze, w którym spalił się dach domu pewnego, uduśliły się 21-letnia kucharka Beck i 17-letnia pokojówka Junge, 73-letnią robotnicę z ledwością wy ratowano z płomieni.

Papierosy Oświata

na 1 ½ fen. sprzedaż są doskonałe.

Do nabycia w każdym lepszym interesie.

* **Miljonowe złodziejstwo.** Były prokuratorz firmy Staakmann w Antwerpii, Otto Leeseemann, pochodzący z Witten we Westfalji, został aresztowany za sprzeniewierzenie pół miliona marek. Twierdzi on, że znaczną część tych pieniędzy przegrał w Ostendzie i Monte Carlo.

* **Londyn.** Angielski kodeks karny przepisuje za niezamknięcie handlu w niedzielę 7 dni aresztu lub 2 godziny przy pręgiernu. Pewien handlarz tytoni i gazet w High Wycombe, już od 6 lat przestępuje nakaz zamykania składu, za co ogółem był już 325 razy karany. Handlarz ów, nazwiskiem Popp, prosił, aby go ukarano 2 godzinami przy pręgiernu, lecz tenże był już zniesiony, a władza nowego jakoś nie ustawiła, więc sąd zamienił karę więzienną na karę pieniężną, wynoszącą za każdy przypadek po 7 szillingów i 6 pensów, albowiem handlarz nie mógł na 7 dni oddalić się do interesu. Karę tę płaci handlarz ów co tydzień regularnie, a zapłacił już 3020 mk. Lecz czyni to chętnie, albowiem w tym właśnie czasie w niedzielę utarguje w składzie 400 do 600 mk., więc może sobie pozwolić na ten wydatek. Aby uniknąć ciągłego latania z tą karą do urzędu, chciał Popp zapłacić z góry na cały kwartał, lecz władza odrzuciła jego propozycję.

* **W pogoni za butami.** Sruł Pitzele z Grabia kupił sobie nowe buty szabasowe i zapłacił za nie aż 4 guldeny. Buty były bardzo eleganckie i budziły zazdrość w całej wsi. Najwięcej jednak podobały się jednemu Jędrzejowi Szewczykowi. Wyśledził on w końcu, gdzie szynkarz buty przechowywał, — wieczorem zakradł się do komórki, porwał to arcydzieło kunsztu szewskiego — no i uciekł. Sruł jednak bacznie zwracał uwagę, co się dzieje w komórcie, a spostrzegłszy brak butów, pogonił za rabusem. Pogoń była długa i uciążliwa, gdyż Szewczyk w ucieczce swej oparł się dopiero w Krakowie. I żyd i złodziej nie mieli jednak zamiaru wyrzec się butów, biegli więc dwie mile z okładem bez wytchnienia. Wreszcie na Kazimierzu opodal tandety złapał Sruł zżajanego amatora szabasowego obuwi i o-

debrawszy je, oddał Szewczyka w ręce policjanta. Nie wielką jednakże korzyść odniósł p. Pitzele z odebrania swej własności — w uciążliwej bowiem pogoni postradał drugą parę butów, które zdarły się zupełnie.

* **Londyn.** W kopalni węgla Maypole w pobliżu Wigam, wybuchły gazy. Zasypanych zostało 76 górników. Dotychczas wydobyto dopiero trzy zwłoki. Ratunek niemożliwy wskutek stałego wydobywania się gazów trujących.

* **Kalendarz.** Piątek, dnia 21 sierpnia rb. Joanny wd. Wschód słońca o godz. 4 min. 53, zachód o godz. 7, m. 12.

Obrona prawna.

— Panu K. K w G. Ponieważ pan nie zostajeś ostatecznie przyjęty do służby, przeto według naszego zdania nie masz pan żadnego prawa do wynagrodzenia.

— Panu S. J. w O. Praca sąsiada za pomocą motoru nie daje panu prawa do zerwania kontraktu najmu i choć się wyprowadzisz, to będziesz obowiązany zapłacić komorne za cały rok.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 20 sierpnia 1908 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	92,—	mk.
Pożyczka pruska ukona 3 i pół proc.	92,10	„
dto 3 proc.	93,70	„
Listy zastawne poz. 4 proc.	100,80	„
dto 3 i pół proc.	92,10	„
Listy rentowe poz. 4 proc.	99,30	„
dto 3 i pół proc.	90,25	„
Renta włoska 4 proc.	104,80	„
Austrijska renta złota 4 proc.	98,60	„
Austrijska renta srebrna 4 dwie 5 pro.	99,25	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	90,50	„
Renta węgierska złota 4 proc.	98,50	„
Banknoty francuskie za 100 franków	81,15	„
Banknoty austrijskie za 100 koron	85,25	„
Banknoty rosyjskie za 100 rub.	215,10	„

Poznań, dnia 19 sierpnia 1908 r.

(Urządowe sprawozdanie miesięcznej komisji targowej na targu zbożowym).

	Waga	średni	poślad
Pszonica	20,40	19,60	18,60
Żyto	16,60	16,10	15,50
Jęczmień	17,30	15,00	14,80
Owies	15,20	14,50	14,10

Poznański targ na bydło z dnia 19-go sierpnia. — (Sprawozdanie urzędowe). Zwiększone lub spadło:

	40 sztuk	bydła	rogatego
„ 8 „ cieląt	10	„	owiec
„ 10 „ kóz	339	„	świń

Razem 467 sztuk zwierząt.

Pięceno za 50 kilogramów wagi żywej: Rogaczina: Wolczski i Jajłowice I kl. 00-00 mk., II kl. 00-00 mk., III kl. 3-32 mk. Buhaj I kl. 00-00 mk., II kl. 36-38 mk., III kl. 30-32 mk. Krowy I kl. 34-36 mk., II kl. 30-34 mk., III kl. 22-28 mk.

Cielęta: I kl. 52-55 mk., II kl. 43-47 mk., III kl. 35-40 mk.

Owce: I kl. 00-00 mk., II kl. 32-38 mk., III kl. 28-30 mk.

Nierogaczina: I kl. 53-53 mk. (niektóre wyżej), II kl. 50-53 marek, III kl. 47-49 marek

IV kl. (maciory) 45-50 marek.

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Poznań, 19 sierpnia rb.

(Urządowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego.)

	Cena	naj- przesię-
Inne artykuły:	wyższa	niższa
	mk.	mk.
Śloma snopkowa za 100 kg.	5,—	4,— 4,50
Ślano	6,—	5,50 5,75
Groch na paszę	—	— 3,75
Ziemniaki	4,—	3,50 3,75
Wolowina (od łopatki za 2 kg.	1,40	1,20 1,30
od brzucha „	1,30	1,10 1,20
Wielprzowina	1,70	1,50 1,60
Cielęcina	1,60	1,40 1,50
Skopowina	1,80	1,60 1,70
Stonina	1,60	— 1,50
Masło	2,60	2,40 2,50
Łój wolowy	1,—	0,80 0,90
Jaja	za kopę	3,20 3,— 3,10

Bydgoszcz, dnia 18-go sierpnia 1908. (Sprawozdanie loby handlowej). Pszenica niemiecka, niepoż. najmniej 130 funtów holend. wagi 198 mk., gorzej gatunek niż notowania. — Żyto niemieckie, dobre, zdrowe, najmniej 128 funtów holenderskiej wagi 167 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi 160 marek, leższy gatunek 118-166 marek. — Jęczmień dla browarni 146-150 marek. — Jęczmień dla browarni 162-173 marek. — Groch na paszę 137 do 173 marek, do gotowania bez interesu. — Owies 14-160 marek. Ceny ustanowiono na Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i turek. tyt. m.

„WULKAN”

L. F. J. Komendziński w Droźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

W ubiegły wtorek 18 b. m. rozstał się z tym światem długoletni nasz członek s. p.

Dr. Roman Szymański.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 21 b. m. o godz. 5-tej po południu z ulicy Podgórnej 7. Jak najliczniejsze przybycie druhów bardzo pożądane.

Zarząd Towarzystwa gimnastycznego „SOROK” w Poznaniu.

Dnia 18 b. m. zmarł nasz długoletni członek s. p. 4154

Dr. Roman Szymański.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 21 b. m. o godz. 5-tej po południu z domu żałoby ulica Podgórna 7. Szan. Członków o liczne wzięcie udziału w pogrzebie zaprasza

ZARZĄD TOWARZYSTWA MŁODYCH PRZEMYSŁOWCÓW W POZNANIU.

W wtorek 18 bm. zmarł nasz długol. członek s. p. 4154

Dr. Roman Szymański.

Zmarły był dawn. lat kilka u nas prezesem i dzielnym pracown. Wieczny spókoj Jego duszy. Pogrzeb odb. się w piątek 21 bm. po poł. o godz. 5 z domu żałoby ul. Podgórna 7. Szan. członków prosimy o liczny udział w pogrzebie.

Zarząd Katolick. Tow. Rzem. Polsk. w Poznaniu.

Interes kolonialny

połączony z składem węgla jest na dużej wsi w bliskości Poznania z powodu innego przedsiębiorstwa od 1-go października br. do sprzedania. Zgłoszenia pisemne uprasza się do ekspedycji Wielkopolańska pod nr. 4161.

Baczność! Gościniec

z 14 mg. roli, blisko Poznania we wsi liczącej ca 1000 mieszk. bez konkurencji jest z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż. Zgł. pism. przyjm. eksp. Wielk. pod nr. 4150.

Posiadłość

składająca się z nowo wybudowanego domu przyniosz. 900 mk. rocz. dzierżawy i 10 mórg ogrodowej roli jest z powodu choroby właśc. do sprzedania. Cena kupna podług ugody. Zgł. przyjm. M. Desór Wronko Kirchhofstr. 96. 4149

Gościniec

z 37 mg. dobrej ur. roli, 13 mg. 3-koś. łąki z murów, budynkami przy szosie w pięknym położeniu z żywym i martwym inwentarzem, wedle choroby zaraz do nabycia. Cena kupna 26,000 mk. reszta stała hip. i własność na długie lata. 4144

Zgłoszenia przyjmuję

Jan Sowiński,
Ostrów ul. Kolejowa 26.

Wyżel

(pies) jest z powodu okoliczności do sprzedania w drugim polu.

A. Domagalski, Polwica p. Santomischel 4146

Kupno okolicznościowe! Gospodarstwo

moje w powiecie mogileńskim obszaru 160 mórg tylko pszennej gleby w tym 10 mg. dobrej, dwukosnej łąki z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, dobrymi obszernymi budynkami, dom komorniczy nowy, obszerny — mam zamiar natychmiast sprzedać. Hipoteki uregulowane, wpłaty potrzebne około 30 tys. mk. Gospodarstwo pomienione oddalone 2 klm. od stacji kolejki. Oferty upr. się do eksp. Wielk. pod nr. 4119.

Restauracja

do sprzedania zaraz przy wpłacie 300 mk. z pow. przeję. innego int.

Styplński, Poznań — Jerzyce ul. św. Wawrzyńca 20.

Wszyscy są zgodni

Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali

Wszędzie do nabycia.

5627 Fabryka Lubszyński & Co., Berlin N. O. 18.

Nie kupujcie raz taniej!!

na cały świat wysłałem zegarki z 5-letnią gwarancją, i już dokładnie obciążone i na minutę uregulowane. Dowodem liczne z całego świata zamówienia i podziękowania. — Kto nie kupi, toć trudno, sam sobie szkodzi.

Zegarek cyl. niki. kluczykowy 6 kamieni 5,40 M.

Zegarek cyl. niki. kluc. 6 kam. 2 złote brzegi 5,90

Zegarek pryman. 6 kamieni 2 złote brzegi 7,75

Zegarek pryman. czysto-srebrny 6 kamieni, 2 złote brzegi 9,85

Zegarek pryman. masyw, czysto-srebrny, 10 k., 2 zł. brzegi 11,75

Najpiękniejsze z wizerunkiem Matki Boskiej bardzo urwane, i ciężkie, masywne czyste srebrne zegarki na 10 kamieni. 2 złote brzegi, pryman. werk już po 12,00, 14,00, 16,00 mk. Nikl. rem. bez gwarancji zegarki po 2,35, 2,95, 3,50 mk., czarne stalowe mk. 4,20, Budziki około 3000 ilustracji na zegarki po mk. 1,85

Cenniki łańcuszki, pierścienie oraz noże, brzozy, kosy, rewolwery, portmonetki, harmoniki, skrzypce, flety, klarnety wysyłam każdemu darmo i franko.

M. Danecki, Poznań
Posen, Bismarkstr. nr. 2.

Papierosy
z fabryki

SULIMA
są najlepsze.

Produkcja roczna przeszło 250 milionów

Jedyna
Jeneralna agentura i główny skład

S. Zychliński
w Poznaniu. 5004

Cygara w największym wyborze.

Tanie książki i nuty.

Jak się nauczyć po niemiecku? Praktyczny podręcznik do nauczania się języka niemieckiego w krótkim czasie bez pomocy nauczyciela z słownikiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim. Cena 1,10 mk. z fr. przesyłką. **Praktyczna kucharka.** Przepisy tanie i praktyczne przysmaki wszelkich potraw, ciast, likierów itd. Cena 1,10 mk. z fr. przesyłką. **Pisma X. kanonika Schmidta** w 10 tomach. Zawierają najpiękniejsze powieści tego pisarza. Cena tylko 4 marki. **Kasper Pokraka, Sowizdrzał Polski,** żywot największego figlarza jaki żył na bożym świecie. Cena 1 mk. z fr. przesyłką. **Mapa W. K. Poznańskiego**, zawiera wszystkie wsie, miasta, drogi, koleje. Cena 1,10 mk. z fr. przesyłką. **Wielki czarodziej,** zbiór najłatwiejszych i najwięcej zajmujących sztuk czarodziejskich. Cena w oprawie 60 fen. **Nowy wielki sennik egipski** tylko 60 fen. z fr. przesyłką. **Nowa wielka Sybilla** i gwiazda szczęścia tylko 60 fen. z fr. przesyłką. **Prawdziwe karty wróżbiarskie** słynnej kabalarki Le Normand. Wesoła gra towarzyska. Cena 75 fen. **Podręcznik do pisania listów,** najlepszy, najtańszy, najdokładniejszy. Cena 1,10 mk. z fr. przesyłką. **Mówca doskonały,** zbiór toastów i powinszowań. Cena 75 fen. **60 tańców na fortepian.** Cena 1,70 mk. z fr. przesyłką. **60 tańców na skrzypce.** Cena 1,70 mk. z fr. przesyłką. **Polskie tańce na fortepian** 2 tomy. Cena 3,20 mk. z fr. przesyłką. **Polskie tańce na skrzypce** 2 tomy. Cena 2,20 mk. z fr. przesyłką poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań - Posen D. I.

Krawcy

na duże sztuki mogą się natychmiast zgłosić. 4165

Louis Gerechter,
ul. Szeroka 26,

DOM

I piętr. w Górczynie 4 klm. od główn. rynku Poznania z 5 mg. ogrodu warz. i owocowego jest z pow. innego przedsiębiorstwa tania na sprzedaż. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkop. pod nr. 4152.

Gospodarstwo

około 30 mg. dobrej ziemi w tem około 5 mg. dobrej łąki z torfem, z powodu zaszłych okoliczności natychm. tania do sprzed. W pow. żnińskim, kościół i szkoła w miejsc. Wpłaty 2000 mk., reszta stała hipoteka na czas dłuższy.

Adresować proszę:

Józef Stark — Mogilno 4158 Telefon 29.

Z powodu zwinięcia interesu

urządzą
całkowitą wyprzedaż
papy i smoły. 4116

Zofia Kocik Poznań — Wilda ul. Buloła 14.

Plantina

nowe i mało używane są tania do sprzedania. **Max Brill,** ul. Wiktorji 15. 4121

Młyn wodny

na walcach, pędzony turbiną, przytem 200 mórg ziemi, w tem około 25 mórg dobrych łąk i 50 mórg młodego lasu jest za 50 000 marek zaraz do sprzedania. Wpłaty 15 000 mk., stacya kolejki w miejsc. okolica polska. 4030

Bank Ludowy - Volksbank
Opole (Oppeln O. Schl.)

Młody
CZŁOWIEK

21 lat liczący z branży towarów kolon., win, cygar i destylacji obecnie w miejsc. poszukuje od 1. 10. 08. **Jakiego zajęcia** na prowincji lub na obczyźnie w jakiejś branży dla dalszego wydoskonalenia się. Łask. oferty przyjm. eksp. Wielk. pod nr. 4109.

Kucharz

kaw. oraz myśliwy poszukuje od 1. 10. 08. odpowiedniej **posady** któryby się chciał późn. ożenić. Zgł. przyjm. **Feliks Markowiak,** Kobylniki p. Obersitzko.

Borowy

fach. dobrze obezn. w swym zaw. dla zmiany w zarzędzie leśn. od 1. 10. lub późn. Zgł. upr. pod lit. **A. S.** poste restante **Bnin** i P.

POMOCNIK

handlowy dobry ekspedjent, mogący się wykazać dobrmi świadectwami potrzebny od 1-go października br. Tylko tacy refleksanci, którzy przez dłuższy czas na jednym miejscu byli, zechcą swe oferty przesyłać. 4151

HIPOLIT BRZEZIŃSKI,
Kościan — Rynek.

Towary kolonialne, wina, destyl.

Potrzebna zaraz **gospodyni** dobrze gotująca do samotnego pana do miasta, lub od 1 września. Od października potrzebna **gospodyni** na osobny folwark i na probostwo i wszelki personel do dworu. 4159

Stanisława Łukaszewicz,
Stellenvermittlerin
Posen św. Marcina 22. Tel. 1195

100
szwaczek

na spodnie cajtrowe i skórzane mogą się zgłosić natychmiast.

Louis Gerechter,
ul. Szeroka 26. 4166

Doskonała siła!
POMOCNIKA

biegłego sprzedawca do składu towarów żelaznych itd. poszukuje się od 1-go września lub 1 października br. Mieszkanie i utrzymanie w domu. Zgłoszenia pod nr. 4112 do ekspedycji Wielkopolańska.

Potrzebna posługaczka
ul. Kościelna 29 31 II piętro.

Potrzebny **silny chłopak** do posełek, mies. płaca 25 mk. ulica Fryderykowska 2 I piętro.

Pisarz gospod.

(w starszym wieku), energiczny i pilny, dokładnie obeznany z księzkowością, potrzebny od 1. 10. 08. do **Majątności Tarce** p. Jarocin. **Jasielski.**

Tamże będzie potrzebny od 1 stycznia 4061

włódarz.
Poszukuje się

podwórzowego

Włódarz podwórzowy, żonaty, trzeźwy, władający niemieckim i polskim językiem, znający się na hodowli bydła, znajdzie miejsce przy wysokich zastługach od 1-go października br. w **Dom. Kossowo, Kr. Gostyn.** Pocztą i stacya kolejowa. Zgłoszenia uprasza się tylko w niemieckim języku 4131

Pülschen.

MARSZANTKA

samodzielna i biegła w swym zawodzie może się zgłosić do mego składu stroju, i kapeluszy przy woln. stole i stancyi od 15. 9. br. **Terakowska, Obornik.**

Ucznia

chcącego się wyuczyć zecerstwa, z dobrem wykształceniem szkolnym, z I-szej klasy, **poszukuje pod korzystnymi warunkami** drukarnia

Fr. Chocieszyńskiego
Wielkopolańska w Poznaniu.

Konwie do transportowania mleka oraz wszelkie sprzęty mlecznicze.

Centryfugi „Perfekt” system najlepszy 30 ltr. centryfugi po 67,50 M.

Maszyny do wyrabiania masła z drzewa i cale z blachy stalowej.

Szafy żelazne i ogniotrwałe, specjalne dla kas kościelnych i Spółek,

Kasety stalowe do pieniędzy w 6 wielkościach od 6,00 M. począwszy.

Szafki do pieniędzy do wmurowania od 27,00 M. począwszy.

Ogrodnicze noże, nożyczki, piłki, oraz wszelkie przybory.

Schmidta maszyny do prania. Ramy do suszenia firan. Wydzymalnie.

Kasety Stiebel, oraz deski do liczenia pieniędzy, dębowe.

Prasy żelazne i stalowe z przyborami do kopiawania.

Łóżka żelazne i angielskie. Umywalki. Bidety, kłozety pokojowe poleca

Specjalny magazyn sprzętów kuchennych i domowo gospodarczych. 1908

Firma T. Otmianowski
właściciele **B. Ziętkiewicz. — S. Mińcikiewicz.**
Telef. 565. **Poznań — Bazar.** Telef. 565

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmują na oprocentowanie wpłaty każdej wysokości, do 1 mk. począwszy i placą od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

Nasza kasa płaci od złożonych

oszczędności

4 i pół procent za kwartalnym wypowiedzeniem,
5 procent za półrocznym wypowiedzeniem,
5 i pół procent za rocznym wypowiedzeniem.

Kto ma u nas depozyt złożony, a kupi grunt od nas, temu wypłaca kasa nasza depozyt nawet bez wypowiedzenia.

5 proc. hipoteki pierwszomiejscowe w pierwszej połowie ceny kupna się obracające są u nas każdego czasu do nabycia.

Adres: Bank Parcelacyjny. Posen, Victoriastr. 12.

Młodszego pomocnika
dobrze poleconego, oraz

uczni
z dobrymi wiadomościami szkolnymi przyjmie 4048

B. Andrzejewski,
Grodzisk Graetz i. P.
Skład żelaza sztabowego i towarów krótkich żelaznych.

Młody pomocnik 4145
przed wojskowością potrzebny do składu kol. itd. od 1 października. Zgł. z podaniem pensji pod adr.: **W. Morawska,** Ostrzeszów Schildberg Pr. Posen.

Porządne dziewczę
do 1 chłopczyka na połudn. może się zaraz zgłosić. 4148

J. Przybylski, Rybaki 8 III p.

Parobczaka
silnego do opalania kotłów poszukuje 4122

BAZAR POZNAŃSKI.

Ucznia

do drogerji połączonej z handlem towarów kolonialnych przyjmie od 1. 10. 1908. 4117

T. RZYMKOWSKI,
Kruszwica (Kruschwitz).

UCZNIA

syna pocciwych rodziców, z dobrem szkolnym świadectwem.

L. Garczyński, Wągrówiec.

Ucznia
lub 4156

wolontarjusza
do handlu kolonialnego i destylacji przyjmie

L. Siemianowski w Strzelnie.

Proszę żądać wszędzie:

Pierniki Markiewicza nienastępujące w niczem wyrobom obcym.

Spółka stolarska Poznań, tylko Jezuicka 5 poleca **meble** i całkowite wyprawy w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Tischler Rohstoff- und Absatzverein N. G. m. B. H.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurewski w Poznaniu.